Rok IX. Tarnów dnia 30-go czerwca 1909 r. Nr. 12.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Organ Towarzystw roln. okręgowych: Tarnowskiego, Dąbrowskiego i Myślenickiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

Grzyby trujące (jadowite).

W porze letniej, szczególnie, gdy ta nie jest suchą, na brak grzybów uskarżać się nie można. W okolicach lesistych bywa ich niekiedy w bród, a lud wiejski przy niedostatku pokarmu dzielną w nich znajduje podporę. Nadają się zaś one do powyższego celu — raz z tego powodu, że zawierają więcej ciał azotowych (mięsotwórczych), aniżeli inne materyały spożywcze, pod którym to względem ustępują li tylko pokarmom mięsnym — powtóre, że zawierają dużo związków mineralnych, niezbędnyah do budowy kości.

W stanie suchym zawierają grzyby około 30% ciał azotowych, podczas kiedy na zboża wypada ich zaledwie 13%, a na groch, najbardziej obfitujący w ciała białkowate, tylko 25%. Oprócz tego zawierają grzyby dużo cukru i tłuszczu, a także i soli kwasu fosforowego, który to ostatni znany jest, jako materyał kościotwórczy.

Niestety, niektóre grzyby obok tych pożywnych składników, zawierają także trucizny (alkaloidy), jak: muskarynę, amanitynę, bulbozynę i t. p.,. które dostawszy się do organizmu ludzkiego, mogą sprowadzić jak najzgubniejsze skutki, wywołując bądź długotrwałą chorobę, bądź śmierć natychmiastową.

Przy zbieraniu przeto grzybów trzeba być bardzo ostrożnym, zwłaszcza, że z zewnętrznego wyglądu trudno niekiedy orzec, czy grzyb jest jadalny, czy jadowity. Ba! nawet z wyglądu wewnętrznego, a także z zachowania się grzybów przy gotowaniu, nie da się wysnuć na pewne, czy są one szkodliwe lub nie. Tak na przykład: powszechne zapatrywanie że grzyby trujące przy gotowaniu czernią naczynie pobielane lub wsadzoną do nich łyżeczkę srebrną, nie wytrzymuje krytyki, bo podobnie zachowują się także niektóre grzyby jadalne, n. p. stare pieczarki, czernidłaki, zwane także kołpakami i t. p. Także sinienie lub błękitnienie grzyba, po przekrojeniu lub rozłupaniu, nie może być dowodem jego jadowitości, gdyż taką samą własność okazują grzyby powszechnie jadane, jak np. modrzaki, zajączki i t. p. Zabarwienie kapelusza od spodu nie daje również pewnych wskazówek, bo n. p. w gołąbkach czyli syrojeżkach, zarówno w jadalnych jak i w trujących, spód kapelusza bywa biały lub żółtawy. Jedynie krwisto czerwony kolor grzyba szatańskiego może posłużyć jako znak jego jadowitości, jadalne bowiem jego krewniaki koloru tego nie mają. Twardnienie grzybów podczas gotowania nie może również służyć za oznakę ich szkodliwości, gdyż jest ono zależnem od ilości białka, które ścinając się przy wrzeniu, powoduje stwardnienie grzybów. Pomimo to: tak kurki, zwane także lisiczkami, jakoteż i smardze, chociaż w gotowaniu twardnieją, niemniej jednak są smaczne, pożywne i powszechnie jadane.

Wreszcie i smak nie zawsze nas ostrzega o szkodliwości grzyba, bo muchomory np. w smaku są słodkawe i dość przyjemne, chociaż w skutkach są wprost zabójcze. Inaczej ma się n. p. sprawa z syrojeżkami, gdyż w tej rodzinie grzyby trujące mają smak ostry, piekący i mocno gorzki, podczas gdy syrojeżki jadalne są w smaku łagodne, słodkawe, po spożyciu nieco pieprzykowate, lecz pomimo tego smaczne. Własność powyższa nie da się jednak rozciągnąć i na inne grzyby, bo n. p. mleczaje i rydze, pomimo, że mają sok gryzący, gorzki i pieprzny, przecież bywają jadalne, po sparzeniu bowiem wodą gorącą tracą one ten smak niemiły. Z powyższego wynika, że grzyby trujące nie mają ani jednej takiej cechy wszystkim wspólnej, po którejby można wnioskować o ich szkodliwości dla zdrowia i życia człowieka.

Cóż atoli począć, by się uchronić przed ich zgubnymi skutkami. Oto! — najlepiej niech się nie zabiera do zbierania grzybów ten, kto się na nich nie zna, kto zaś sądzi, że się na nich zna, lecz zupełnej pewności nie ma, niech przynajmniej trzyma je we wrzeniu przez czas niedługi i tę pierwszą wodę odleje, bo z nią odejdzie część rozpuszczonych trucizn, a co zgubne ich skutki znacznie osłabi. Dobrzeby było, gdyby w każdej szkole wiejskiej wisiały na ścianach dobre kolorowane tablice, któreby dziatwie wbiły w pamięć kształty i barwę, tak grzybów jadalnych, jak i jadowitych, gdyż to zapobiegłoby wielu nieszczęśliwym wypadkom, o których czyta się co roku. *Ant.*

Podorywka (pokładanie).

Zwyczajnie dzieje się u nas tak, że po sprzęcie zbóż i roślin strączkowych, przeznaczamy ścierniska na pastwiska dla bydła lub innego inwentarza. Ten, zupełnie bez pożytku, tłucze się po nich aż do mrozów, a gospodarz nie zdaje sobie nawet z tego sprawy, że jednem z najważniejszych zadań racyonalnej gospodarki jest to, by każde pole, czy to na ciężkim, czy też na lekkim gruncie, było po sprzęcie jak najspieszniej podorane.

Tej reguły trzymają się rolnicy, nie powiem, daleko od nas żyjący, jak np. Francuzi, Niemcy itd , lecz najbliżej z nami sąsiadujący Szlązacy, Morawianie i Czesi. Tam po sprzęcie zboża ustawiają półkopki szeregiem, wzdłuż miedzy i zanim ono wyschnie i będzie dojrzałem do zwózki, podorują ściernisko, w tej myśli, by przerywając włoskowatość gleby, nie dopuścić do jej wysechania, a tem samem utrzymać wilgoć, niezbędną do procesu wietrzenia, który ma dostarczyć pokarmów dla następnego plonu.

Oprócz tego przy natychmiastowem podoraniu ścierniska uzyskuje się jeszcze i inne korzyści, i tak: Resztki roślinne, jak ścierń i korzenie, podcięte i przywalone ziemią, ulegają rozkładowi, dając próchnicę, która wpływa korzystnie na plon następny; chwasty pozostałe po sprzęcie, podcięte w korzeniach, cierpią bardzo przy letnich upałach i nie rozkrzewiają się tak bardzo, jak w ścierniskach pozostawionych odłogiem; nasiona roślin uprawnych, które wysypały się przy żniwie, a także nasiona chwastów, przykryte podorywką, kiełkują wkrótce i mogą być łatwo bronami zniszczone; zresztą wskutek wzruszenia wierzchniej warstwy gleby, przenika do niej powietrze, czego następstwem bywa to, że gleba robi się pulchna, a grunt nabiera dostatecznej sprawności.

Powyższa rada odnosi się szczególnie do gruntów zwięźlejszych, grunta bowiem lekkie, piaszczyste, zawierające bardzo mało próchnicy, traktować wypadnie inaczej. W tych częste grzebanie i odwracanie gleby nie byłoby wskazanem, bo tu, ta mała ilość próchnicy, którą one posiadają, uległaby szybko rozkładowi, a związki pokarmowe przy tym rozkładzie powstałe, byłyby stracone, ziemia bowiem piaszczysta ma bardzo słabą zdolność (absorbcyjną) wiązania rozpuszczalnych pokarmów roślinnych, więc wody deszczowe wypłukałyby je i uniosły w głąb. Na takich ziemiach winniśmy pozostawić rżystko (ścierń) nietknięte do pierwszych dni września. Wtedy dopiero należy je podorać i zwałować ciężkim walcem, a następnie po 4 tygodniach, t. j. w pierwszych dniach października zorać i pozostawić w skibie aż do wiosny. *B.*

Rzepa ściernianka.

Jakkolwiek rzepa nie należy do pasz obfitych w związki pokarmowe, to przecież nie małe może oddać usługi, jako karma dodatkowa, przy przejściu z paszy letniej na zimową. W latach nieurodzajów, kiedyto brak paszy daje się najbardziej we znaki, jaki taki zbiór rzepy może dopomódz do przezimowania inwentarza i niejednego z gospodarzy wyratować z biedy. Nie należy przeto ociągać się z jej wysiewem, lecz co rychlej po zbiorze zboża, zabrać się do jej uprawy, zwłaszcza, że zbiór jej będzie dla gospodarza tylko podarunkiem za jego pracowitość, bo dochód (rentę) z pola uzyskał on już w przedplonie. Zresztą także wpływ dodatni, jaki wywiera rzepa na plon następny, czy to roślin kłosowych czy strączkowych powinien stanowić zachętę do jej uprawy.

Rzepę uprawiają zwyczajnie po rzepaku, życie i wczesnych odmianach pszenicy, zebranych przed końcem lipca. Udaje się ona na ziemiach gliniasto piasczystych, niewyjałowionych, a także na niezbyt ciężkich iłach nadrzecznych; na gruntach bardzo zwięzłych, zsychających lub zlewających się na powierzchni rośnie źle.

Grunt przeznaczony pod rzepę, orze się zaraz po zbiorze przedplonu i to do głębokości zwyczajnej, poczem bronuje się silnie i z chwastów dobrze oczyszcza. Siew uskutecznia się rzędowo lub rzutowo. Odległość rzędów wynosić winna od 30 do 35 cm. Dalsza praca polega na opielaniu, — a co można dokonywać plewnikiem konnym lub motyką—i następnem przerywaniu gęsto stojących roślin, którym w rzędach należy przeznaczyć 20 do 25 cm. odstępu.

Przy siewie rzutowym, dokonywanym zwyczajnie po zbiorze roślin kłosowych, rozsiewa się nasienie siewnikiem szerokorzutnym lub ręką. W tym ostatnim wypadku trzeba je zmięszać z suchym piaskiem i dla dokładniejszego rozsiania siać wzdłuż i w poprzek. Do wysiewu na mórg (1600☐) potrzeba 2 do 3 kg. nasienia, (przy siewie rzędowym 1 do $1^1/_2$ kg.). Jeden kg. nasienia liczy 380 tysięcy ziarn. Po obsiewie rzutowym przykrywa się nasienie jednorazowem przejściem bron, poczem ziemię przytłacza się gładkim wałkiem drewnianym. Gdyby rzepa powschodziła za gęsto, to trzeba ja przerzedzić, bronując ciężkiemi bronami. Czynność tę uskutecznia się najlepiej wtedy, gdy młode roślinki poczną dostawać trzecią parę listków Plewienie i okopywanie rzepy, zasianej rzutowo, musi być dokonywane motyką, przyczem należy zważać, by liście nie były przysypywane ziemią.

Zbiór rzepy uskutecznia się z końcem października; do skarmiania jednak, wprost z pola, może być już brana z końcem września, przyczem usuwać ją trzeba z miejsc, gdzie rośnie najgęściej, przy takiem bowiem przerywaniu ułatwi się dalszy rozwój tym roślinom, które pozostawiamy na gruncie. W końcu października zbiera się z pola tę tylko rzepę, którą zamyślamy przecho-

wać, resztę zaś, potrzebną do żywienia inwentarza, można pozostawić na polu aż do przymrozków i spasać częściowo. Tę ilość rzepy trzeba tak obliczyć, by wystarczyła mniej więcej do 20-go listopada.

Rzepę, przeznaczoną do przechowania, po obcięciu liści i ogłowieniu zsypuje się do piwnic lub przetrzymuję ją na boisku. W tym ostatnim wypadkustarannie, okryta słomą, przechowuje się dobrze do końca grudnia. W każdym razie należy ją przechowywać w warstwach nie grubszych, jak 60 do 70 cm. Jeśli ją musimy przechowywać w kopcach, to trzeba im nadać formę stożkowatą. W kopce nie sypać więcej jak 20 do 25 centn. metr. Obsypywanie kopców ziemią ma się odbywać stopniowo, na: 10 — 20 — 30 aż do 50 cm., przyczem szczytu, zaopatrzonego grubym słomianym kominem (wentylatorem), nie obsypuje się. Zbiór z morga wynosi 100 do 120 cent. metr.

Jak powiedziano na wstępie rzepa nie jest paszą szczególnie dobrą, wada ta polega u niej na wielkiej zawartości wody, a małej stosunkowo ilości składników pożywnych. Skład jej w przybliżeniu wygląda tak:

wody	89·1%
związków azotowych	1·6%
związków bezazotowych	7·9%
części popielnych	1·4%

Pomimo owej wodnistości bywa ona przecież jadaną chętnie przez bydło, owce i świnie. Ponieważ jednak skarmianie w większej ilości wywołuje rozwolnienie, a u krów dojnych oprócz tego wpływa ujemnie na smak mleka, przeto nie należy jej dawać więcej jak 20 kg. na 1000 kg. żywej wagi zwierząt. Dla wołów opasowych, takichże owiec i świń może racya dzienna być zwiększona. Dawać ją atoli należy tylko w pierwszym okresie tuczenia (do rozepchania), zadawana później wpływa ujemnie na smak mięsa i tłuszczu. Świniom tucznym w okresie rozpychania można dawać rzepy jako paszy dodatkowej wiele same jeść zechcą, trzeba ją atoli gotować lub parzyć w parownikach. *Kow.*

Nawozy zielone.

Wzbogacenie ziemi w pokarmy roślinne za pomocą nawozów zielonych, znanem już było u ludów starożytnych i wielce przez nich cenionem. U ludów nowożytnych weszły one w powszechne użycie dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia. U nas nie znalazły one dotychczas takiego rozpowszechniania, na jakie zasługują, a zasługują na to, z następujących względów.

1) Pole obsiane gęsto roślinami, szybko rosnącemi, nie potrzebuje ugorowania, bo silne ocienianie wygubi wszelkie chwasty.

2) Zielona masa roślinna, przyorana w ziemi, ulega rozkładowi, dając związki potrzebne nietylko do odżywiania następnego plonu, ale działające także dodatnio na rozpuszczalność ciał mineralnych, znajdujących się w glebie.

3) Masa roślinna przykryta ziemią czyni glebę sypką zwięźlejszą, a glebę zwięzłą rozpulchnia. Rozpulchnienie to, nie dotyczy li tylko wierzchniej warstwy gleby, lecz sięga głębiej, mianowicie tak daleko, jak głęboko doszły korzenie roślin, zasianych na zielony pognój.

4) Masa roślinna, rozkładając się w ziemi, wzbogaca ją w próchnicę (czarnoziem), a że węgiel dla tej próchnicy, pobrała z powietrza, więc robi nią gospodarzowi prezent, który prawie nic go nie kosztuje. Drogo by go zaś kosztowała ta sama ilość próchnicy, gdyby ją w roli chciał wytworzyć z obornika.

5) Przy rozkładzie (fermentacyi) masy roślinnej wywiązuje się spora ilość ciepła, które dla plonu zasianego na świeżo przyoranym zielonym nawozie, nie może być przecież bez znaczenia.

6) Głęboko korzeniące się rośliny, zasiane na zielony pognój wydobywają z podglebia związki mineralne, które w znacznej części zużywane bywają do budowy łodyg i liści. Po przyoraniu tychże związki te stają się dostępne nawet dla płytko korzeniących się roślin uprawnych.

7) Na korzeniach niektórych roślin, zasiewanych na zielony pognój, jak np. na łubinie zagnieżdżają się drobne gołem okiem niewidzialne grzybki, które mają zdolność pobierania azotu z powietrza. Z azotu tego wyrabiają one związki azotowe, i niemi dzielą się z roślinami, na których się gnieżdżą. W taki sposób uzyskuje gospodarz za darmo — ten azot, — który musiałby dać w oborniku lub zapłacić drogo w saletrze. Grzybki wspomniane gnieżdżą się nietylko na łubinie lecz także na koniczach i wszelkich roślinach strączkowych.

Uprawa roślin, przeznaczonych na zielony pognój może być dokonaną w rozmaitych porach i tak:

1) może ona być zasiana w sierpniu lub wrześniu, a przyorana w listopadzie, gdy zaś jest ozimą, to się ją przyoruje dopiero na wiosnę. Tak stosowany zielony pognój zowie się wiosennym.

2) Roślinę pognojową zasiewa się z końcem maja lub w czerwcu, przyoruje z końcem lipca lub w sierpniu i sieje na niej oziminę. W tym wypadku bywa ona w roku uprawy wyłącznym plonem ziemi, rozumie się, jeśli nie została zasianą po zbiorze mieszanki, skoszonej na zieloną paszę. W przytoczonym wypadku stanowi ona jedyny plon z dotyczącego roku, dochód z niej przeto nie zaciąży zupełnie w kieszeni gospodarza, datego ten sposób uprawy bywa rzadziej stosowany.

3) Roślina przeznaczona na zielony pognój bywa wsiewana z końcem maja lub w czerwcu w roślinę uprawianą dla sprzętu

i dopiero po zbiorze tej rośliny dochodowej rozwija się silniej roślina nawozowa, którą przyoruje się dopiero wtedy, gdy właściwy wzrost osiągnie. W tym wypadku roślina zasiana na zielony pognój będzie śródplonem.

4) Roślinę przeznaczoną na zielony nawóz zasiewa się dopiero po sprzęcie rośliny, stanowiącej właściwy plon roku, a gdy dojdzie do odpowiedniego wzrostu, przyoruje się ją. W taki sposób uzyskany zielony nawóz stanowi poplon. Ten ostatni sposób nadaje się dla obecnej pory.

Na zielony pognój nadają się szczególnie dobrze takie rośliny, które szybko kiełkują, prędko rosną (11 do 13 tygodni), a przytem dają wielką masę roślinności. Oprócz tego powinny one posiadać jeszcze i inne własności, mianowicie powinny dobrze ziemię ocieniać, powinny zapuszczać głęboko korzenie, mają mieć zdolności czerpania azotu z powietrza, a przytem nasienie ich powinno być możliwie jak najtańsze.

Wymaganiom powyższym odpowiadają najlepiej dla ziem lekkich: łubin, seradela i wyka kosmata; dla zwięzłych: koniczyna czerwona, wyka zwyczajna i groch; dla ziem bogatych w związki azotowe odpowiednią będzie gorczyca lub tatarka. Obie one nie mają zdolności czerpania azotu z powietrza. *Zab.*

Ustawa

z dnia 17. lutego 1905 obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o tworzeniu włości rentowych.

(Dokończenie).

Czas trwania funkcyi przewodniczącego i członków.

§. 34.

Przewodniczący i wybrani przez Sejm krajowy, jakoteż przez Wydział krajowy, członkowie należą do Komisyi przez czas trwania kadencyi sejmowej.

Jeżeli, któryś z członków (lub zastępców), wybranych przez Sejm lub Wydział krajowy wystąpi z Komisyi przed upływem kadencyi sejmowej, natenczas należy na resztę czasu jej trwania wybrać nowego członka (lub zastępcę).

Członkowie (lub zastępcy) powołani przez Namiestnika nie są powoływani na określony okres czasu, jednakże mogą być każdego czasu odwołani i przez innych zastąpieni.

Uchwały Komisyi.

§. 35.

Uchwały krajowej Komisyi dla włości rentowych zapadają na posiedzeniach (absolutną) bezwzględną większością głosów.

Przewodniczący bierze udział w głosowaniach. W razie równości głosów rozstrzyga to zapatrywanie, do którego przystąpił przewodniczący.

Komisya jest zdolną do powzięcia uchwały, skoro oprócz przewodniczącego bierze udział w posiedzeniu 3 członków (lub zastępców), a wśród nich jeden członek (lub zastępca) z pośród członków (zastępców) powołanych przez Namiestnika.

Zawieszenie uchwał Komisyi. Orzeczenie Wydziału krajowego.

§. 36.

Przewodniczący ma prawo zawiesić uchwałę Komisyi.

Jeżeli uchwała została zawieszoną, rozstrzyga Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem o przedmiocie uchwały. To orzeczenie ma być podstawą dalszego postępowania.

Jeżeli w głosowaniu nad udzieleniem pożyczki rentowej lub nad sprawą, w której chodzi o bezpieczeństwo pożyczki rentowej lub bezpieczeństwo listów rentowych, członkowie (zastępcy) powołani przez Namiestnika zostali w mniejszości, na żądanie Namiestnika ma nastąpić postępowanie przepisane w poprzednim ustępie §. niniejszego na wypadek zawieszenia uchwały.

Zakres działania Komisyi.

§. 37.

Krajowa Komisya dla włości rentowych, o ile nie chodzi o sprawy, które są zastrzeżone Sejmowi, Wydziałowi krajowemu lub porozumieniu Wydziału krajowego z Namiestnictwem, powołaną jest do stanowienia we wszystkich sprawach, które w myśl niniejszej ustawy dotyczą tworzenia włości rentowych, udzielania pożyczek rentowych i sprawowania czynności, połączonych z emisyą listów rentowych.

§. 38.

W szczególności oznacza krajowa Komisya dla włości rentowych wartość gospodarstwa, na które ma być udzielona pożyczka i zarządza ewentualnie potrzebne w tym celu oszacowania (§. 7.).

Przy takiem oszacowaniu należy uwzględnić z jednej strony także ciężary na gospodarstwie ciężące, z drugiej strony wzrost wartości, którego niezawodnie należy oczekiwać, zwłaszcza zaś wzrost wartości wynikający wskutek wybudowania lub przypro-

wadzenia do należytego stanu budynków mieszkalnych i gospodarczych, potrzebnych do porządnego prowadzeniu gospodarstwa. W razie potrzeby należy na razie poprzestać na tymczasowem oszacowaniu, przeprowadzić zaś stanowcze oszacowanie dopiero po ukończeniu robót budowlanych i ubezpieczenia budynków.

Oszacowanie należy przeprowadzać za pomocą wyznaczonych do tego organów krajowej Komisyi dla włości rentowych, lub rzeczoznawców, w poszczególnych wypadkach powoływanych.

Komisya jest uprawnioną wydawać instrukcye o przeprowadzeniu oszacowania.

Regulamin oszacowań podlega zatwierdzeniu ze strony Wydziału krajowego, który w tej mierze ma porozumieć się z Namiestnictwem.

§ 39.

Krajowa Komisya dla włości rentowych ma dalej przyznawać pożyczki rentowe, sporządzać kontrakty rentowe, zawiadamiać Wydział krajowy o potrzebie wydania listów rentowych i zarządzać ich wydanie.

§. 40.

Krajowa Komisya dla włości rentowych ma prawo przedstawiać Wydziałowi krajowemu wnioski w sprawie zastosowania środków zmierzających do podniesienia kultury krajowej, a w szczególności: w sprawie podejmowania melioracyi gruntowych (nawodnień, odwodnień i t. p.), jakoteż operacyi agrarnych, o ile do przedłożenia takich wniosków nadarzy się jej sposobność przy wykonywaniu poruczonego jej nadzoru nad gospodarstwem na włościach rentowych.

Koszta krajowej Komisyi dla włości rentowych.

§. 41.

Wydatki potrzebne na utrzymanie kraj. Komisyi dla włości rentowych, łącznie z wynagrodzeniem jej organów i odszkodowaniem za ich podróże oraz pełnienie służby poza miejscem siedziby ponosi fundusz krajowy.

Przewodniczący i członkowie (zastępcy) Komisyi pełnią swe obowiązki bezpłatnie, może im jednak być przyznanem wynagrodzenie w razie, jeśli pełnienie obowiązków wymaga szczególnych trudów. Również mają oni prawo do dyet i zwrotu kosztów podróży przy wyjazdach podejmowanych z urzędu.

§ 42.

Na wnoszących prośbę o pożyczkę rentową nie należy nakładać obowiązku zwrotu kosztów zbadania wniesionego podania

przez krajową Komisyę dla włości rentowych, jeśli prośby te będą czy to w całości, czy częściowo tylko uwzględnione.

Przeciwnie na starającego się o pożyczkę rentową, którego prośba nie będzie uwzględnioną, można nałożyć obowiązek zwrotu tych kosztów już to w całości, już w stosownej części.

Komisya może zarządzić, że przy wniesieniu podania o pożyczkę rentową ma wnoszący podanie złożyć pewną odpowiednią kwotę jako zabezpieczenie zwrotu owych kosztów. Wysokość kwot, jakie tym tytułem winnyby być składane, może być oznaczoną w osobnej taryfie.

Zakres działania Wydziału krajowego.

§. 43.

Wydział krajowy nadzoruje działalność krajowej Komisyi dla włości rentowych i daje zarządzenia zastrzeżone dlań w myśl niniejszej ustawy.

§. 44.

Wydział krajowy wydaje regulaminy służbowe dla organów krajowej Komisyi dla włości rentowych i zarządzenia potrzebne dla zapewnienia prawidłowego toku jej działalności, mianuje jej organa, oznacza ich pobory i ustanawia wysokość należnych im dyet i kosztów podróży.

Wydział krajowy ustanawia dalej wynagrodzenia należące się przewodniczącemu lub członkom (zastępcom) Komisyi za szczególne trudy, jakoteż należne dyety i koszta podróży. Członkom Komisyi, którzy są urzędnikami państwowymi, należy przyznać dyety i koszta podróży w myśl przepisów obowiązujących dla urzędników państwowych.

§. 45.

Wydział krajowy winien corocznie przedkładać Sejmowi krajowemu sprawozdania o czynnościach krajowej Komisyi dla włości rentowych i jej kosztach, o udzielonych pożyczkach rentowych, jako też o hipotecznych prawach zastawu dla tych pożyczek nabytych, o stanie emisyi listów rentowych i funduszów odnoszących się do listów rentowych.

Odpowiedzialność za zaciągnięte przez kraj zobowiązania.

§. 46.

Za zobowiązania, zaciągnięte przez kraj w myśl niniejszej ustawy, odpowiadają w pierwszym rzędzie a mianowicie odnośnie do zobowiązań wypływających z emisyi listów rentowych, przedewszystkiem majętności, które dla tych listów stanowią kaucyę a w dalszym rzędzie Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Prawo nadzoru władz państwowych.

§. 47.

Namiestnictwo jej uprawnionem badać całą działalność krajowej Komisyi dla włości rentowych.

Namiestnictwo może też każdego czasu zażądać przedłożenia potrzebnych wykazów o działalności krajowej Komisyi dla włości rentowych i jej zapasach kasowych.

§. 48.

Dla wykonywania określonego w §. 47. nadzoru nad działalnością Komisyi ma Rząd ustanowić swego komisarza, do którego też należeć będzie wykonywanie zadań, przekazanych komisarzowi rządowemu w ustawie z dnia 24. kwietnia 1874 r. D. u. p. Nr. 48. Komisarz ten ma nadto te wszystkie prawa, które są wypływem nadzoru państwowego nad bankami akcyjnymi lub udziałowymi.

Jeśliby Komisya przekroczyła swój zakres działania lub naruszyła przepisy ustawowe, natenczas ma Namiestnik prawo po wysłuchaniu Wydziału krajowego, zakazać wykonania jej uchwał.

Rozmaite.

Pszczelarz przy prowadzeniu jakiejkolwiek czynności w pasiece, powinien mieć z sobą skrzynkę na plastry i koszyk na odpadki woszczyny, a nie rozrzucać ich po pasiecie.

Wszelkie okruchy i śmiecie znajdujące się na spodzie ula, powinny być wymiatane do koszyczka, lub skrzynki, a nie na ziemię.

Plastry po wydobyciu z nich miodu i naczynia, w których był miód, można dać pszczołom do obessania, ale tylko wieczorem i trochę zdala od pasieki, pszczoły miód z nich wybiorą, a nie powezmą chęci rabunku.

Na wszystkie te szczegóły trzeba zwracać zawsze uwagę, szczególniejszą zaś z końcem pożytku.

Przy podkurzaniu pszczół dymem powinniśmy zwracać uwagę na to, żeby nie puszczać dymu prosto na czerw, lecz podkurzać pszczoły od spodu ula, bo puszczając dym na czerw można łatwo spowodować zamieranie tegoż, a co w następstwie może wywołać chorobę zwaną gnilcem.

W porze chłodnej, jeżeli pszczelarz przeprowadza jaką czynność w pasiece, musi zwracać uwagę na to, żeby nie stawiać plastrów z czerwiem na odkrytem powietrzu, bo można czerw bardzo łatwo zaziębić.

W. Malawski.

Stosunek wydajności roli do stanu oświaty w kraju. (Dr. M. Stępkowski). Z krajów koronnych monarchii mają Morawy szkół rolniczych 51, Galicya 19, Bukowina 3. — W Morawach 1 uczeń-rolnik przypada na 300 zawodowych rolników, w Bukowinie na 3700, w Galicyi na 10.000. Zależnie od tego stan ekonomiczny na Morawach stoi najwyżej i tak: 1 hektar ogrodu przynosi tam dochodu 49 K. 91 h., na Bukowinie 19 K. 84 h., w Galicyi 18 K. 52 h., w Dalmacyi 9 K 08 h. Dalmacya, ze względu na swe położenie geograficzne, posiada najlepsze warunki dla ogrodnictwa, ale że nie posiada ani jednej szkoły rolniczej, nie daje ani piątej części tych dochodów... co Morawy. Że szkolnictwo wogóle wywiera wpływ na stan ekonomiczny ludności, świadczą o tem następujące cyfry:

w Morawach,	mających	7·1%	analf., doch. na głowę lud. rol. wynosi:	40·41 K.
„ Galicyi	„	56.0%	„ „ „ „ „ „ „	8·20 „
„ Bukowinie	„	64·0%	„ „ „ „ „ „ „	7·20 „
„ Dalmacyi	„	72·7%	„ „ „ „ „ „ „	5·42 „

Drób w sadzie. Kura w ogrodzie warzywnym jest gościem bardzo niepożądanym, bo grzebiąc za robakami niszczy grzędy. Tu możnaby pozwolić jeszcze na przebywanie młodym kaczkom, stare są za ciężkie, to też biegając za owadami tratowałyby na grzędach delikatniejsze rośliny. Najodpowiedniejszem miejscem pobytu dla wszelkiego drobiu będzie sad. Tu kury mogą grzebać bezkarnie, a nawet z korzyścią dla właściciela sadu, bo w ten sposób wytępią wszelkie zarodki owadów, a więc ich jajeczka, gąsienice i poczwarki. A jeżeli się w sadzie urządzi nie wielką sadzawkę, to także gęsi i kaczki znajdą w nim miły przebytek. A że gęś uskubie nieco trawki, to nie zrobi tem żyzności sadu wielkiego uszczerbku, bo w zamian za to wzbogaci ziemię swymi odchodami. Indyki mogą przez lato przebywać w sadzie tak w dzień jak i w nocy. Sadowią się one chętnie na gałęziach drzew, gdzie znachodzą bezpieczne schronisko przed swymi wrogami, które porą nocną nawiedzać zwykły źle opatrzone kurniki. Często i kury towarzyszą indykom, sadowiąc się obok nich na drzewach. Kurom nośnym nie należy pozwalać na takie noclegi, bo zlatując z drzew, padają często tak niezgrabnie, że doznają stłuczenia brzucha lub piersi.

Świnie w porzy letniej ulegają łatwo rozmaitym chorobom zapalnym. Powodem tego bywa skwar słoneczny i duszne powietrze. Inne zwierzęta, jak konie bydło i t. p. w porze upalnej regulują ciepłotę swego ciała przez wypacanie, u świni to regulowanie ciepłoty nie może być tak skuteczne, bo ona ma skórę grubą, która siedzi przytem na dość grubej warstwie tłuszczu. Tu przeto wypacanie wody jest niezwykle utrudnione. Dla ochłody świń trzeba wybierać na lato takie pastwisko, które sąsiaduje z jakąś wodą, czy to bieżącą, czy stojącą. W braku takich naturalnych zbiorników wodnych trzeba na pastwisku urządzić sadzawkę, w której by świnie mogły się kąpać i tarzać w błocie. Sadzawkę obsadzić kilkoma wierzbami, któreby rzucały cień i chroniły świnie przed skwarem. Najlepszą karmą w tej porze bywa wszelka soczysta zielenina i kwaśne mleko, względnie maślanka lub serwatka.

Mleko w porze letniej ulega szybkiemu kiśnieniu, to zaś wpływa ujemnie na ilość uzyskiwanej śmietany. Chcąc temu przeszkodzić trzeba mleko po wydojeniu i przecedzeniu zlać zaraz do naczynia blaszanego i wsadzić do zimnej wody. Dopiero po należytem ochłodzeniu można je odstawić do podsiadania. Podsiadanie ma się odbywać w miejscu chłodnem, a więc w piwnicy lub komórce wystawionej ku północy i ocienionej drzewami. Trzeba dbać o to, by schowek na mleko był suchy, wolny od much i nie tatęchły. Mleko wieczorne, przeznaczone do rannego gotowania najlepiej będzie zagotować już wieczorem i przez noc przetrzymywać w chłodzie. Rzecz jasna, że wszelkie naczynia mleczarskie powinny być należycie parzone i myte, bo w szparach i porach naczyń zagnieżdżają się grzybki, które bywają bezpośrednim powodem kiśnienia.

Oset osadza liczne główki nasienne, w których siedzi mnóstwo drobniutkich, delikatnym puchem opatrzonych nasion. Gdy te dojrzeją, porywa je wiatr i unosi nie tylko na pola gospodarza, który je sobie wyhodował, ale i na pola okoliczne, wyrządzając tym sposobem dotkliwe szkody nic nie winnym sąsiadom. Ustawodawstwo broni rolników przed tą krzywdą, płynącą z opieszałości niesumiennych jednostek. Według tej ustawy przełożeni gmin mają przestrzegać, by każdy z właścicieli tępił chwasty, nietylko na swych polach i obejściach, ale także na miedzach przytykających do ich własności. Oset wyrastając z nasienia wypuszcza korzeń długi, palowy, z którego roślina co roku na nowo odrasta. Tępić go przeto należy, gdy jest jeszcze młody, bo wtedy daje się z ziemi wydrzeć z korzeniem, a co szczególnie w porze słotnej da się z łatwością uskutecznić, Kilkuletnie osty tępi się przez wykłuwanie ostrymi długiemi łopatkami, szerokiemi na 6 do 7 cm., lub wycinaniem w porze kwitnienia.

Ceny targowe. (Tarnów) Sprzedawano: Pszenicę od 25·— do 27·—, żyto od 20·— do 21·—, jęczmień od 14·— do 15·—, owies od 13·— do 14·—, kukurydzę od 16·— do 17·—, groch od 20·— do 26·—, rzepak od 32·— do 34·— ziemniaki od 4·— do 5·—, siano od 7·— do 7·50, słomę od 5·— do 6·—. — Ceny w koronach za 100 kg

Nierogacizna (Kraków), od 106 do 126, woły od 58 do 86 za 100 kg. żywej wagi, masło 2·— do 2·20 za 1 kg.

Kalendarz od 1-go do 16-go lipca. 1. C. Teobalda opata, 2. P. Nawiedzenie NPM., 3. S. Heliodora, 4. N. 5 po Św. Józ. Kal., 5. P. Filomeny, 6. W. Izajasza pror., 7. Ś. Pulcheryi, 8. C. Elżbiety królowej, 9. P. Cyryla biskupa, 10. P. Amalii panny, 11. N. 6 po Św. Jana z Dukli, 12. P. Henryka, 13. W. Małgorzaty, 14. Ś. Bonawentury, 15. C. Rozesłanie Apostołów.

Kalendarz myśliwski i rybacki. W lipcu wolno polować na kozły (rogacze), a także na ptactwo błotne i wodne. Łowić wolno wszelkie ryby. Raków samic łowić nie wolno.

Poradnik gospodarczy na miesiąc lipiec. Kończyć zbiór i zwózkę siana. Zbierać: żyto, pszenicę, jęczmień i wczesny owies; ścierniska podorać, siać rzepę, mieszankę i kukurydzę na paszę, a łubin i tatarkę na zielony pognój. Buraki, marchew i inne okopowizny okopać, konopie wybierać i t. p. W ogrodzie posadzić rozsadę: kalarepy, sałaty, kalafiorów i zasiać szpinak, by otrzymać drugi zbiór; kapustę obrać z gąsiennic. W pasiece: pilnować rójki od 8-mej rano do 4-tej po południu; miód wytrząsać, nie zapominać o napełnianiu korytek wodą. W gospodarstwie kobiecem: smażyć konfitury, sporządzać soki i wina owocowe, robić zapasy jaj, masła sera, grzybów i t. p.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Szkoła chowu drobiu w Zielonej pod Rawą Ruską

rozpoczyna kurs 1-go czerwca, 1-go lipca i t. d. aż do listopada. Opłata 100 koron za naukę, utrzymanie i mieszkanie. Dla niezamożnych stypendya udziela W. Wydział krajowy i Towarzystwo gosp. Lwów (Karola Ludwika l. 3).

Informacyi udziela bezpłatnie Zarząd szkoły.

CYNOWARNIA

Józefa Dobrzyńskiego we Lwowie, Janowska 50.

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres naprawy naczyń i maszyn mleczarskich.

Reperacye po nader niskich cenach. Urządzenie na wzór fabryk niemieckich.

!! Jedyna w kraju swojska fabryka !!

Towarzystwo rolnicze okręgowe

ma na składzie (dla swych członków) **nasienie rzepy ściernianki, a także żuzle, kainit i inne nawozy.**

LUDWIK FREEGE w Krakowie
HURTOWNY SKŁAD NASION

polecą do siewu na ścierniskach:

gorczycę białą, szporek olbrzymi, rzepę ścierniankę, rzepę pastewną angielską (turnips), oraz wszelkie inne nasiona po cenach umiarkowanych.

Cenniki i oferty specyalne na żądanie darmo.

SIEWNIKI

nowo ulepszonego systemu tryblkowego

„AGRIKOLA"

STALOWE PŁUGI,

Brony, Walce,

Kosiarki do trawy, koniczyny,

Żniwiarki do zboża,

Roztrząsacze slana, grablarki do slana i zboża,

Prasy do słomy i slana,

Tłocznie do owoców, winogron,

HYDRAULICZNE PRASY,

Gniotowniki do winogron, obrywacze winogron,

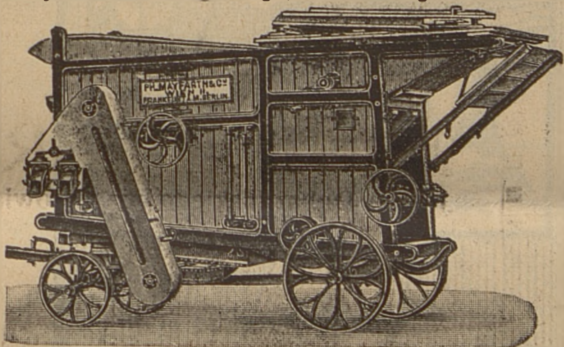
Młynki do tarcia owoców, sikawki do winnych latorośli i innych roślin.

Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn.

Uznane za najlepsze

Młocarnie

z pat. łożyskami wałeczkow. samosmarującemi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motor.



Kieraty poruszane siłą zwierząt pociągowych,

Młynki do czyszczenia zboża, trieury, łuskacze kukurydzy.

SIECZKARNIE z pat. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się — najlżejszy chód,

Krajacze buraków, śrótowniki,

Kociołki do parzenia, oszczędnościowe piece kociołkowe,

Obracalne pompy do gnojówki i wszystkie inne maszyny rolnicze

najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami, wyrabiają i dostarczają

PH. MAYFARTH i Ska.

Fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe

Rok założenia 1872. **Wiedeń 21, Taborstrasse Nr. 71.** 1050 robotników.

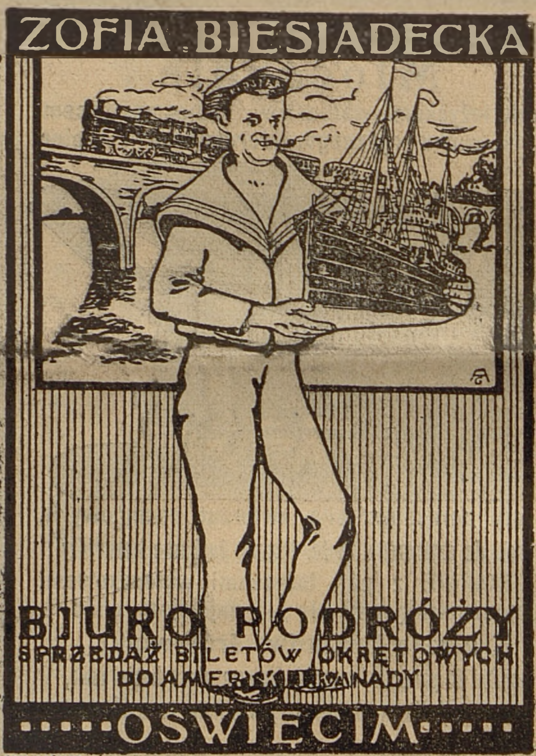
odznaczeni więcej jak 620 złotymi, srebrnymi medalami etc.

Obszerne ilustr. katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedający poszukiwani.

PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO KONCESYONOWANE

Biuro podróży

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIĘCIM (DWORZEC)



sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki ==
== === i Kanady

I., II. i III. klasą

dla parostatków pospiesznych, oraz

WSZELKIE BILETY KOLEJOWE

amerykańskie i kanadyjskie.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.